

Ballada o ludzkim losie

1

sł. Marek Sochacki
muz. Marek Dera 21 VIII 2012 r.

Ballada ♩ = 74

Wokal

1 2 cm 3 As
Po wo li się to czy i z wol na roz wi ja ba

4 B 5 F 6 cm
lla da jak z dy mu bal la da jak zmi ja bal la da po sęp na jak

7 As 8 B 9 A
do la czło wie ka po dą za do przo du nie sta je nie cze ka

10 dm 11 F 12 gm
bal la da sa mot na jak du sza ze ga ra jak dźwięk po zy tyw ki

13 Es 14 dm 15 F
co grać już przesta ła lecz dźwięk w paję czy nie płą cze się w pa mię ci

16 C 17 G 18 F
nie da je spo ko ju po wra ca i mę czy. Czym o na?

19 B 20 B 21 B 22 B
te ma tem pre tek stem do wier sza go dzi ną nie jas ną wejściem do ser ca

23 F 24 B 25 As
bal la dą o ni czym co w nas się roz ras ta i puchnie wy peł nia

26 G 27 C 28 F 29
jak wa ta jak mia ła zga. Bal la da o pustce stwardnia lej jak be ton

30 C 31 F 32 33 cm
co skry wa wrażli wość pod mar twą po wie ką i tyl ko dżdzu kro ple

Ballada o ludzkim losie str. 2

Wokal

1 As 2 B 3 G
na twar dym ka mie niu o pi szą ma an drem ży cio rys bez ce lu.

4 F 5 dm 6 gm
Jak be ton roz kru szyć ży cia pan czerz bu ry gdy wią że cią że nie

7 Es 8 dm 9 F
a wo la ją chmu ry jak stać się I ka rem jak wzlecieć do słoń ca

10 gm 11 Es 12 B
wy strze lić się w nie bo po cis kiem sza leń stwa czy mo że w sny wie rząc

13 Des 14 C 15 16 cm
na grzbiecie pe ga za prze ści gać o blo ki Chi me ry do ga niać.

17 18 cm 19 As 20 B
Te ma tem bal la dy jest do la czło wie ka sa motność tęs kno ta

21 F 22 gm 23 Es
tę py ból i stnie nia lecz tak że krzyk bun tu co w nas się wy zwa la

24 F 25
na szła ban do ma rzeń i sztu ki la ta nia.

Powoli się toczy i z wolna rozwija
Ballada jak z dymu, ballada jak żmija
Ballada posępna jak dola człowieka
Podąża do przodu, nie staje, nie czeka
Ballada samotna, jak dusza zegara
Jak dźwięk pozytywki co grać już przestała
Lecz dźwięk w pajęczynie płacze się w pamięci
Nie daje spokoju, powraca i męczy.

Czym ona? tematem, pretekstem do wiersza
Godziną niejasną wejściem do serca
Balladą o niczym co w nas się rozrasta
I puchnie, wypełnia, jak wata, jak miążga
Ballada o pustce stwardniałej jak beton
Co skrywa wrażliwość pod martwą powieką
I tylko dżdżu krople na twardym kamieniu
Opiszą meandrem życiorys bez celu.

Jak beton rozkruszyć, życia pancierz bury
Gdy wiąże ciężenie, a wołają chmury
Jak stać się Ikarem, jak wzlecieć do słońca
Wystrzelić się w niebo pociskiem szaleństwa
Czy może w sny wierząc, na grzbiecie pegaza
Prześcigać obłoki, Chimery przeganiać.

Tematem ballady jest dola człowieka
Samotność tęsknota, tępy ból istnienia
Lecz także krzyk buntu, co w nas się wyzwala
Na szlaban do marzeń i sztuki latania.